

**Marta Lang<sup>1</sup>**

## **Kara śmierci a prawa człowieka<sup>2</sup>**

**Streszczenie:** Celem artykułu jest wprowadzenie w problematykę etycznych, filozoficznych oraz prawnomiędzynarodowych aspektów kary głównej. W pierwszej części artykułu autorka streszcza najważniejsze argumenty etyczne w dyspucie nad karą śmierci. W dalszej jego części dokonuje przeglądu dokumentów prawa międzynarodowego z dziedziny praw człowieka pod kątem regulacji dotyczących kary śmierci ukazując jednocześnie proces abolicji kary śmierci w prawie międzynarodowym.

**Słowa kluczowe:** prawa człowieka, kara śmierci, prawo do życia.

### **Death penalty vs. human's rights**

**Summary:** The aim of the article is to introduce ethical, philosophical and legal aspects of capital punishment, with special regard to international law. In the beginning of the article the author summarizes the crucial ethical arguments in the debate on death penalty. In the following part the author presents an overview of the international human rights documents concerning the regulations on capital punishment, at the same time featuring the process of abolition of death penalty in international law.

**Key words:** human rights, death penalty, right to life.

## **1. Wstęp**

Wykonanie wyroku śmierci stanowi przypadek pozbawienia życia człowieka przez państwo w sposób legalny i zinstytucjonalizowany. Państwo, które realizuje funkcję ochrony prawa do życia swoich obywateli poprzez egzekucję wyroku śmierci samo życia pozbawia. Jest to więc wyjątek od negatywnego zobowiązania, które państwo zaciągnęło uznając konstytucyjnie i konwencyjnie gwarantowane prawo człowieka do życia. Paradoksalnie, uzasadnieniem stoso-

1 Dr Marta Lang – Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

2 Artykuł powstał na bazie referatu wygłoszonego na IV Międzynarodowej Konferencji Interdyscyplinarnej z cyklu „Jeden świat-wiele kultur”, 6–7 listopada 2014 r. Bydgoszcz.

wania przez państwo kary śmierci jest właśnie skuteczna ochrona prawa do życia obywateli, do której jest ono zobowiązane. Treścią owego zobowiązania jest efektywne ściganie i karanie przestępstw przeciwko życiu ludzkiemu przez prawo i organy państwowe. Historycznie kara śmierci była stosowana za szereg innych przewinień niż zabójstwo. Współcześnie jednak zwolennicy utrzymania tej kary ograniczają zakres jej stosowania jedynie do sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu. Jest więc kara śmierci zagadnieniem, które ogniskuje w sobie problemy związane z ochroną życia i zakazem pozbawiania życia. Rozważania niniejszego artykułu rozpoczną od przedstawienia zarysu toczącego się od stuleci filozoficznego sporu w przedmiocie zasadności stosowania kary śmierci. Następnie przejdę do omówienia uregulowań dotyczących kary śmierci jako wyjątku *ex definitione* od ochrony prawa do życia w treści międzynarodowych traktatów praw człowieka. W dalszej kolejności przedstawię pokrótce abolicję kary śmierci w prawie międzynarodowym praw człowieka. Osobny punkt poświęcę kwestii relacji instytucji kary śmierci do zakazu niehumanitarnego lub poniżającego traktowania jako normy praw człowieka i orzecznictwu organów ochrony praw człowieka w tej materii. Rozwój zakazu stosowania kary śmierci przedstawiony zostanie nie tylko na bazie dokumentów międzynarodowych z dziedziny praw człowieka, ale także międzynarodowego prawa karnego oraz prawa krajowego w skali globalnej.

## 2. Kara śmierci jako problem filozofii i etyki

Do wieku XVIII nie było w myśli filozoficznej szerszej refleksji nad zasadnością stosowania kary śmierci. Była ona zjawiskiem naturalnym, stosowano ją za wiele przestępstw nawet drobnych i w wielu wymyślnych okrutnych nieraz formach. Nawet w filozofii starożytnej Grecji i Rzymu nie ma śladów kwestionowania instytucji kary śmierci. Wspominają o niej, co prawda, zarówno Platon<sup>3</sup>, jak i Arystoteles<sup>4</sup>, w swojej filozofii politycznej jednak z pełnym uznaniem i bez cienia jakichkolwiek prawnymoralnych wątpliwości. Seneka akceptuje karę śmierci, ale postuluje jej możliwe ograniczenie i stosowanie jako środka ostatecznego<sup>5</sup>, co zbliża stoika do myślicieli wczesnochrześcijańskich takich jak Klemens Aleksandryjski<sup>6</sup>.

Religia chrześcijańska nie przyniosła zasadniczo zmiany stosunku do kary śmierci. Mimo przykazania „nie zabijaj”, Stary Testament wypełniony jest normami opatrzonymi sankcją tej kary, a Nowy Testament, choć wnosi zasadę miłosierdzia i miłości bliźniego, wprost instytucji kary śmierci nie kwestionuje.

3 Platon, *Protagoras*, przeł. L. Regner, Warszawa 1995, 322 d (s. 26); *Prawa*, przeł. M. Maykowska, Warszawa 1960, 862E-863a.

4 Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 1973, s. 86.

5 L. A Seneka, *O gniewie. Pisma filozoficzne*, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1965, t. I, VI, s. 3-5.

6 Szczegółowe omówienie poglądów w kwestii kary śmierci tej grupy myślicieli zawiera monografia ks T. Ślipko SJ, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2000.

W Listach Apostolskich św. Pawła do Rzymian znajdują się słowa, które sugerują aprobatę kary śmierci wymierzaną przez państwo. Św. Paweł przestrzega czyniących źle przed karą czekającą ich ze strony władzy państwowej, która „nie na próżno nosi miecz”. Słowa te były przez wieki interpretowane jako uzasadnienie kary śmierci na gruncie doktryny chrześcijańskiej (pomimo różnych wątpliwości dotyczących tej interpretacji, które podnosi m.in w swojej monografii o karze śmierci ks. T. Ślipko<sup>7</sup>). W słowach Jezusa Chrystusa, które są przecież bazą dla wiary chrześcijańskiej, nie można odnaleźć jednak pochwały kary śmierci.

Wczesnochrześcijańscy myśliciele tacy jak Tertulian, czy Laktancjusz potępiają karę śmierci, jak i wszelkie działania godzące w nienaruszalność i świętość życia ludzkiego, w tym udział w wojnie<sup>8</sup>. Wraz z „upaństwowieniem” chrześcijaństwa stanowisko to odchodzi jednak w cień. Jest to widoczne w myśli św. Augustyna, który żyje już w czasach gdy państwo rzymskie przestało być chrześcijaństwem wrogiem, a zaczynało być z nim coraz silniej związane. W swoim fundamentalnym dziele *De civitate Dei*, w paragrafie pt: „O takich zabójstwach ludzi, które nie podpadają pod grzech zabójstwa” dopuszcza on ograniczenia przykazania „nie zabijaj” w postaci pozbawiania życia wrogów na wojnie sprawiedliwej i przestępców z rozkazu władzy państwowej zgodnie z obowiązującymi prawami<sup>9</sup>.

W tym też okresie władze świeckie za aprobatą Kościoła zaczynają wymierzać karę śmierci za herezję. W dalszym swoim rozwoju Kościół nie tylko popierał stosowanie kary głównej, ale sam wydawał wyroki skazujące za herezję, które wykonywało „ramię świeckie”, stosując masowo karę śmierci (św. Inkwizycja). W tym kontekście nie dziwią poglądy drugiego z Ojców Kościoła, św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że grzeszników zabijać nie tylko wolno, ale trzeba<sup>10</sup>.

Dopiero myśl oświeceniowa przyniosła nowe spojrzenie na karę śmierci. Od ukazania się dzieła C. Beccariipt: *Dei delitti e dellepene (O przestępstwach i karach)* w 1764 r.<sup>11</sup>, w którym wyłożona jest doktryna negacji instytucji kary śmierci datuje się spór ideologiczny pomiędzy abolicjonistami (zwolennikami zniesienia kary śmierci) i retencjonistami (zwolennikami jej utrzymania), który toczy się po dziś dzień. Dopiero od tego czasu można tak naprawdę mówić o karze śmierci jako zagadnieniu filozofii i etyki. C. Beccaria wytoczył w swej pracy szereg argumentów przeciwko karze głównej (używanych zresztą przez abolicjonistów do dziś i stanowiących zasadniczy trzon argumentacji abolicjonistycznej). Postaram się je streścić wraz ze stanowiącymi przeciwwagę dla nich argumenta-

7 Zob. Ks. Ślipko SJ, dz. cit., s. 18-24.

8 Tamże, s. 27-35.

9 Paragraf pt: „O takich zabójstwach ludzi, które nie podpadają pod grzech zabójstwa”, *De civitate Dei (O Państwie Bożym)* przeł. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa 1977, ks. I rozdz.21.

10 Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, cyt. za Ks.T. Ślipko, dz. cyt., s. 49.

11 C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. S. Rappaport, Warszawa 1959.

mi ze strony retencjonistycznej.

Przede wszystkim, jak wskazuje C. Beccaria, na bazie koncepcji państwa jako umowy społecznej (a taka była w owym czasie obowiązująca), kara śmierci nie może być legitymizowana przez prawo, ponieważ państwo nie ma kompetencji do tworzenia takiego prawa. Na mocy pierwotnej umowy społecznej jednostki przekazały „częstkę swej wolności” ogółowi – państwu, by to skuteczniej broniło ich praw. Instynkt samozachowawczy uniemożliwia jednak człowiekowi przekazanie innym „mocy pozbawienia go życia według swobodnego uznania”.

Inni przedstawiciele doktryny umowy społecznej (J. Locke, J. J. Rousseau) nie zgadzali się jednak z tym poglądem, twierdząc, że prawa do życia nie można co prawda przekazać, można jednak zrzec się go (ang. *forfeit*) naruszając naturalne prawo do życia innego człowieka<sup>12</sup>. Szczególnie krytyczny był wobec C. Beccari i I. Kant, który wskazywał, że umowa społeczna zawierana przez osoby racjonalne, które zakładają, że będą ją respektować, może przewidywać również karę śmierci wobec przestępców, w razie, gdy ci ją złamią i nie musi dotyczyć samych kontrahentów umowy, którzy przecież składają sobie wzajemną obietnicę poszanowania praw w dobrej wierze, a więc nie przewidują wykonania kary śmierci w stosunku do siebie<sup>13</sup>.

Aby ominąć kontrargument Kanta można by powołując się na stara rzymską paremię: *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet* (nikt nie może przenieść więcej praw niż sam posiada) stwierdzić, że skoro nikt nie ma naturalnego prawa do odebrania życia drugiemu członkowi społeczności, to nie może to prawo (do odbierania życia przestępcom) zostać przeniesione drogą umowy społecznej na suwerena.

Kant był zwolennikiem retributywistycznej koncepcji kary, w której kara śmierci była elementem koniecznym, jako jedynie sprawiedliwa odpłata za morderstwo. Według Kanta, to właśnie odpłata jako wyrównanie naruszonego porządku moralnego, w nie jakiegokolwiek inne względy (np. prewencja) stanowi o istocie kary. W przypadku bowiem utilitarnego potraktowania kary śmierci (jako środka zapobiegawczego, odstrasającego) czyni się ze sprawcy środek do osiągnięcia celu, a tego według słynnej kantowskiej formuły czynić nie wolno<sup>14</sup>. Podobnie absolutystyczną teorię kary wyznawał G. W. F. Hegel<sup>15</sup>.

Takie absolutystyczne koncepcje kary wykluczają zdecydowanie tezę Beccarii jakoby kara śmierci mogła znaleźć swe uzasadnienie jedynie w swej prewencyjnej funkcji. Według Beccarii ową funkcję prewencyjną spełnia natomiast znacznie lepiej niż kara główna długoletnie więzienie, gdyż według niego to nie

12 Por. B. Bartusiak, *Problematyka kary śmierci w nowożytnej szkole prawa naturalnego*, „Rzeszowskie zeszyty naukowe „Prawo-Ekonomia” 2000, Tom XXIX; A.H Bedau, *Imprisonment vs Death*, „Albany Law Review” Vol. 54.

13 I. Kant, *Metafizyka moralności*, PWN, Warszawa 2005, s.183-185.

14 Tamże, s.179.

15 G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa* tł. A. Londman, Warszawa 1969, zob. też K. Glombik, *Kara śmierci w tradycji protestanckiej*, „Studia Oecumenica” 2002, nr 2.

surowość lecz długotrwałość kary wywiera większe wrażenie na przestępcy. Beccaria jest też autorem klasycznego, wielokrotnie później powoływanego argumentu, w którym „niedorzecznością” nazywa sytuację, w której „prawa, które zakazują zabójstwa i karzą za nie, same je popełniają”.<sup>16</sup> Kara śmierci jest więc publicznym mordem dającym „przykład okrucieństwa, deprecjonującego życie ludzkie i trywializującego jego utratę”.

Współcześni retencjoniści odpierają powyższe argumenty twierdząc, że podobne zarzuty można by wysunąć także pod adresem innych kar, np. kary pozbawienia wolności (jako dającej przykład pozbawiania ludzi wolności), co uniemożliwiłoby w ogóle karanie przestępców<sup>17</sup>. Wydaje się jednak, że kara śmierci szczególnie wykonywana publicznie, lub nagłaśniana przez media (jak dzieje się obecnie w Stanach Zjednoczonych – np. egzekucja Timothy McVeigha<sup>18</sup>) ma znacznie silniejszy efekt „brutalizujący” niż inne kary, bo aktywizuje wrodzoną ludzką fascynację agresją<sup>19</sup>.

Beccaria ujawnia się jako zdecydowany utilitarysta, zwracając uwagę głównie na negatywne skutki kary śmierci, nie uznając jej uzasadnienia jako moralnej retribucji. Jest to charakterystyczne dla wszystkich późniejszych przeciwników kary śmierci, jako że zasadnicza odmienność poglądów pomiędzy nimi a zwolennikami kary głównej polega między innymi na tym, że na sposób utilitarystyczny pojmują oni karę śmierci jako niepotrzebne zło dodane do już zastanego, podczas gdy ci drudzy pojmują ją raczej za Heglem jako „negację negacji”, czyli wydarzenie o przeciwnym wektorze moralnym dokonujące wyrównania w porządku świata.

Od czasów Beccarii spór o karę śmierci toczony jest głównie na owych dwu płaszczyznach – moralnej (czy kara śmierci jest sprawiedliwa) i utilitarnej (czy korzyści z niej płynące uzasadniają jej stosowanie), albo, jak ujmuje to A. Grześkowiak w swojej monografii o karze śmierci, – na płaszczyźnie aksjologicznej, jako spór o wartości lub też jako spór o zależności empiryczne<sup>20</sup>. Można powiedzieć zarazem, że pierwsza płaszczyzna dyskusji toczona jest na gruncie retributywnej teorii kary, druga natomiast na bazie prewencyjnej koncepcji kary. Na płaszczyźnie etycznej stanowisku kantowskiemu o karze śmierci jako jedynej sprawiedliwej odpłacie za morderstwo przeciwstawiany jest argument świętości i nienaruszalności życia ludzkiego, bezwzględny zakaz niszczenia czyjegokolwiek życia oraz ideał walki ze złem nie przy pomocy zła, a przy pomocy dobra

16 C. Beccaria, dz. cyt., s.153.

17 Por. E. von Haag *Why capital punishment?*, „Albany Law Review” 1989-1990, vol. 51, s. 508.

18 Zob. relację z wydarzeń medialnych wokół tej egzekucji Z. Lasocik, *Wpływ mediów na przestrzeganie egzekucji Timothy McVeigha*, „Przegląd Więzienny” 2011, nr 32/33.

19 Zjawisko to potwierdza wielka zarówno historycznie jak i współcześnie popularność egzekucji jako widowisk ludowych. Sięgając do rodzimych przykładów wystarczy przypomnieć powojenne egzekucje hitlerowskich zbrodniarzy w Gdańsku i Wrocławiu. Zob. na ten temat B. Rabij, *Sprawiedliwość czy hańba?*, „Focus. Historia” 2007, nr 1.

20 A. Grześkowiak, *Kara śmierci w polskim prawie karnym*, Toruń 1978, s.16.

(głoszony m.in. przez Jezusa Chrystusa i Mahatmę Gandhiego).

Zwolennicy kary śmierci odpowiadają, że absolutny moralny zakaz zabijania oznaczałby paradoksalnie możliwość uchylenia tego zakazu przez zabójcę, a niemożność uchylenia go względem niego, co prowadziłoby do uznania większej wartości życia tego ostatniego<sup>21</sup>.

Istnieje też pogląd, jakoby morderca przez swój czyn przestawał być człowiekiem w sensie moralnym, co powoduje wyłączenie wobec niego zasady „nie zabijaj”. Jest to idea pochodząca jeszcze od św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że człowiek poprzez grzech zatracą swoją godność i degraduje się do poziomu zwierząt<sup>22</sup>. Takiego zdania jest także B. Wolniewicz, dla którego „człokkształtność nie stanowi kryterium człowieczeństwa”, a właśnie „człowieczeństwo, jako kategoria aksjologiczna, a nie człowiek – czy życie ludzkie jako kategoria biologiczna jest wartością absolutną”, natomiast „są czyny, które są immanentną ohydą przekraczają granicę człowieczeństwa”<sup>23</sup>.

Przyznawanie komukolwiek prawa do wyłączenia ludzi z kręgu wspólnoty moralnej na bazie wyznaczonych przez siebie „kryteriów człowieczeństwa” jest wysoce wątpliwe, a wręcz niebezpieczne. Jak zostanie to ukazane w innych częściach tej pracy wykluczenie takie jest wielce dyskusyjne nawet w odniesieniu do jednostek ludzkich jeszcze nie-urodzonych, „prawie zmarłych” (w stanie nieodwracalnej utraty świadomości), lub nie posiadających pewnych biologicznych atrybutów do stania się osobą (bezmózgowie), a co dopiero wobec dorosłych, w pełni świadomych osób, bo tylko takim przecież można przypisać winę za popełniony czyn.

Kantowskiej zasadzie odwetu zarzucić też można pochodzenie od prymitywnej zasady talionu „oko za oko, ząb za ząb”- śmierć za śmierć. Zasada talionu z oczywistych względów nie jest stosowana już we współczesnych społeczeństwach, jednak zwolennicy kary śmierci, za Kantem, chcą wprowadzić ją w tym jednym wypadku. Dlaczego nie w innych? - pytają abolicjoniści.

Innym argumentem formułowanym przeciwko karze śmierci jako odpłacie za zabójstwo jest twierdzenie, że kara śmierci jest „podwójną odpłatą”, jest bowiem zarówno karą śmierci, jak i karą strachu przed śmiercią (z tego względu została ona w pewnych aspektach uznana za karę nieludzką i poniżającą, o czym będzie jeszcze mowa). Retencjoniści ripostują tutaj, że nie można stawiać na równej szali cierpień ofiary i mordercy, który pierwszy te cierpienia bezprawnie spowodował. Byłoby to niezgodne z arystotelesowską koncepcją kary, która nie tylko dąży do „wyrównania rachunku” poniesionych strat, ale musi stanowić jeszcze dolegliwość

21 A. Süsterhann, *Die rationalen Gründe für Todesstrafe*, [w:] *Die Frageder Todesstrafe*. Zwölf Antworten, München 1962, s. 123-135; cyt. za A. Grześkowiak, dz.cyt., s. 18.

22 Streszczenie poglądów Św. Tomasza z Akwinu na karę śmierci u ks. T. Ślipki, *Kara śmierci*, dz. cyt., s. 98-102.

23 B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, „Edukacja Filozoficzna” 1995, Vol. 20, s.16.

dotatkową, jako kara za sam akt naruszenia przez przestępcę dóbr ofiary<sup>24</sup>.

Z drugiej jednak strony, przyjmując zasadę wazenia skali cierpien po stronie sprawcy i ofiary, w niektórych przypadkach kara śmierci byłaby również karą niewystarczającą (np. za zabójstwo poprzedzone długimi torturami zadawanymi ofierze), a nawet retencjoniści nie postulują przywrócenia kwalifikowanych postaci kary śmierci. Jak pisze współczesny przeciwnik kary śmierci A. H. Bedau, „moralne ograniczenia zakazują nam dokonywania egzekucji, które byłyby doskonale retributywne. Skoro tylko uznamy rolę tych ograniczeń, sama zasada życie za życie nie wystarczy już, aby usprawiedliwić egzekucję morderców”<sup>25</sup>. Upada więc w ogóle retribucyjna koncepcja kary oparta na zasadzie talionu.

Współcześnie wymiar kary opiera się na zasadzie proporcjonalności wobec winy. Zwolennicy kary śmierci wskazują na tę karę, jako na jedyną karę proporcjonalną do winy morderstwa, a zwłaszcza do niektórych wypadków morderstw popełnionych za szczególnym okrucieństwem. Abolicjoniści podnoszą jednak argument, że nawet gdyby uznać, że jedyną sprawiedliwą karą za najcięższe przestępstwo jest kara śmierci, to trudno byłoby w obliczu konkretnych przypadków ustalić, które czyny należą już do tych najcięższych zagrożonych karą śmierci, a które nie<sup>26</sup>.

Tak więc, jak wskazują abolicjoniści kara długoletniego pozbawienia wolności jest wystarczająca do spełnienia funkcji retribucyjnej. Niektórzy (jak m.in. C. Beccaria i J. Bentham) w ogóle kwestionują tę funkcję kary, wychodząc z pozycji utylitarystycznych (dla szczęścia ogółu niepotrzebna jest retribucja, a prewencja). Takie stanowisko nie wydaje się jednak uzasadnione, przeczyłoby bowiem samemu literalnemu znaczeniu terminu „kara”.

Na płaszczyźnie utylitarystycznej toczy się pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami kary śmierci spór o skuteczność tej kary w spełnianiu funkcji prewencji, zarówno generalnej (odstraszanie innych przestępców), jak i indywidualnej (powstrzymanie sprawcy przed ponownym przestępstwem). Już Beccaria zakwestionował skuteczność kary śmierci w tym zakresie, twierdząc, że kara niewoli jest znacznie bardziej odstraszająca poprzez jej długotrwałość. Również twórca utylitarystyki J. Bentham twierdził, że zło zawarte w karze śmierci nie jest rekompensowane efektem prewencyjnym tej kary. Prewencyjny efekt kary śmierci jest zjawiskiem, które należy do świata faktów a nie do świata wartości, można je więc zweryfikować empirycznie.

Takie próby podejmowane były poprzez badania statystyczne i psycho-

24 Por. T. Pietrzykowski, dz. cyt., s. 152.

25 A. H. Bedau, *Capital punishment and retributive justice*, [w:] T. A. Mappes, J. S. Zembaty (ed.), *Social ethics. Morality and social policy. An anthology*, New York 1987; cyt. za. P. Bartula, *Kara śmierci – powracający dylemat*, Kraków 1998, s. 99.

26 Tego typu argumenty podnoszą m.in. E. Pessina, [w:] *La question dellapena di mortel Lzionidettatenella Università di Napoli*, [w:] *Pelcinquantensimo anno d'insegnamento di Enrico Pessina*, Scritti del Pessina t.1, Napoli 1899, s. 403; Ch. L. Black jr., [w:] *Capital punishment. The inevitability of caprice and mistake*, New York 1974; cyt.za A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 26.

logiczne. Wyniki tych pierwszych, prowadzonych przez Mittermaiera i Sellina w latach sześćdziesiątych XX w., jak podaje A. Grześkowiak, nie wykazują, iż zniesienie bądź przywrócenie kary śmierci ma wpływ na zwiększenie lub zmniejszenie liczby przestępstw nią zagrożonych.<sup>27</sup> Potwierdzają ten wniosek badania przeprowadzone dla ONZ w 1988 roku i zaktualizowane w 2002, w wyniku których stwierdzono, że „...nie byłoby rozważnym zaakceptowanie hipotezy, iż kara śmierci odstrasza morderców od popełniania zbrodni w znacząco większym stopniu niż groźba zastosowania przypuszczalnie lżejszej kary dożywocia”<sup>28</sup>.

Na płaszczyźnie psychologii można wskazać kategorie podmiotów, wobec których odstraszająca funkcja kary śmierci się nie sprawdza – pomijając gros obywateli, którzy nie planują w ogóle popełniać tego rodzaju przestępstw ze względu na wyznawane normy moralne, do kategorii tych należą również sprawcy zabójstw o zaburzonych procesach świadomości, działający w afekcie, jak również członkowie zorganizowanych grup przestępczych, którzy działają z tzw. wkalkulowanym ryzykiem.

Okazuje się więc, że spośród wszystkich kategorii sprawców zabójstw grupa osób podatnych na odstraszające działanie kary jest tzw. grupą marginalną<sup>29</sup>. Poza tym, w psychologii nie ma pewności, czy strach przed karą jest w ogóle czynnikiem decydującym przy podejmowaniu przez człowieka jakichkolwiek działań. Empiryczne badania z zakresu psychologii odstraszenia były prowadzone w niewielkim zakresie (ankiety wśród skazanych zadające pytanie, czy gdyby zagrożenie karą śmierci istniało w czasie gdy popełnili zbrodnię czy popełniliby ją po raz drugi). Z oczywistych względów, wyniki tych badań nie mogły być konkluzywne. W tej sytuacji, jeżeli efekt prewencyjny kary głównej jest bliżej nieokreślony i niemożliwy do stwierdzenia, to nie może uzasadniać on jej dalszego stosowania, argumentują abolicjoniści.

Współcześnie polemizuje z tą argumentacją retencjonista, E. van den Haag twierdząc, że skoro jesteśmy niepewni efektu odstraszającego kary śmierci, to w przypadku, gdy istotnie go nie ma ryzykujemy jedynie życiem skazanych morderców, w przypadku zaś jego istnienia, niewykonanie egzekucji może spowodować śmierć niewinnych ofiar, których życie stawia on wyżej od życia skazańców. Stoi on więc na stanowisku, „że naszym moralnym obowiązkiem jest właśnie zaryzykowanie możliwej nieskutecznej egzekucji, nie mamy natomiast prawa ryzykować dobra przyszłych ewentualnych ofiar dla dobra morderców”<sup>30</sup>. Na argument ten współczesny, cytowany już wyżej abolicjonista, H. Bedau odpowiada, iż nie jest pewne w tej kalkulacji jeszcze jedno – czy kara więzienia

27 A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 36.

28 R. Hood, *The Death Penalty: A World-wide Perspective*, Clarendon Press, Oxford 2002, s. 230.

29 F. Zimring, G. Hawkins, *Deterrence and marginal groups*, “Journal of Research in Crime and Delinquency” 1968, vol. 2; cyt. za A. Grześkowiak, dz. cyt., s. 30.

30 E. Van den Haag, *Deterrence and uncertainty*, [w:] T. A. Mappes, J. S. Zembaty (ed.), *Social ethics. Morality and social policy. An anthology*, New York 1987; cyt. za P. Bartula, *Kara śmierci-powracający dylemat*, Kraków 1998, s. 33.



nie odstrasza w tym samym stopniu co kara śmierci, co przechyła szalę owej kalkulacji znow na stronę skazanych, którzy w przypadku wykonania egzekucji umrą z pewnością, jakiej brak co do losu ewentualnych przyszłych, potencjalnych ofiar<sup>31</sup>.

Tak więc argument z funkcji prewencji generalnej, a tym bardziej z funkcji prewencji indywidualnej kary śmierci (kara więzienia może równie skutecznie uniemożliwić sprawcy dalsze popełnianie przestępstw, co pozbawienie go życia), nie uzasadnia w sposób dostateczny tej instytucji. Nie wszyscy jednak zgodzą się z tym poglądem, tak jak m.in. P. Bartuła (prezentujący postawę umiarkowanie retencjonistyczną), który twierdzi, że ciężar dowodu w sprawie prewencji generalnej spoczywa jednak na abolicjonistach, a kara śmierci, niezależnie od skuteczności jej roli prewencyjnej, jest sposobem na pokazanie przez społeczeństwo potencjalnym i aktualnym przestępcom, co jest absolutnie złe<sup>32</sup>. Pomijając już przekroczenie w tym rozumowaniu, jak i w całym podejściu utylitarystycznym, kantowskiej zasady nie używania człowieka i jego życia jako środka do osiągnięcia celu, można by zapytać czy kara dożywotniego więzienia nie spełnia równie dobrze funkcji owego „wskaźnika człowieczeństwa”. Czy tylko zabicie mordercy może tę funkcję spełnić i czy na pewno ją spełnia?

Na płaszczyźnie utylitarnej przeciwko karze śmierci powołuje się także argument z braku funkcji korekcyjnej kary głównej. Niektóre teorie kary uważają resocjalizację za element zasadniczy kary<sup>33</sup>, a z punktu widzenia dobra ogółu jest szansa, że sprawca może po odbyciu kary przysporzyć społeczeństwu więcej dobra niż zła wyrządził. Taki jest też chrześcijański punkt widzenia nie odmawiający nikomu prawa do pokuty i bożej łaski (co jednakże, jak wspominałam uprzednio, nie przeszkadzało Kościołowi we wspieraniu kary śmierci przez długie wieki jej stosowania).

Nieodwracalność jest tą cechą kary głównej, na którą wskazują abolicjoniści nie tylko w wyżej wskazanym sensie (kara śmierci jako kara nieodwracalna uniemożliwia resocjalizację przestępcy) ale przede wszystkim w kontekście zdarzających się nieuchronnie przy wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości pomyłek sądowych. Ten bardzo popularny argument wysunięty został przez J. Benthama. Zarzut nieodwracalności kary śmierci bywa z pozycji retencjonistycznych odrzucany przy użyciu argumentu, że każda kara jest w końcu nieodwracalna, a także niesłusznie skazanemu na karę pozbawienia wolności nie można przywrócić lat życia spędzonych w więzieniu. Nie wydaje się to jednakże argumen-

31 H. A. Bedau, dz. cyt., s. 122; cyt. za: P. Bartuła, dz. cyt., s. 35.

32 P. Bartuła, dz. cyt., s. 36-37.

33 Tak np. psychologowie P. G. Zimbardo i F. L. Ruch definiują karę jako „bodziec awersyjny, który następuje po niepożądanym reakcji, powodując zmniejszenie częstości tej reakcji”. Kara rozumiana jest więc jako środek wychowawczy. W obrębie prawa karnego funkcja resocjalizacyjna plasuje się w obrębie prewencji indywidualnej – wyeliminowanie niebezpieczeństwa dla społeczeństwa przez poprawę sprawcy. Cyt. za: H. Machel, *Kara śmierci jako kontr agresja*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 20/21, s. 60.

tacja wystarczająca do obalenia tego zarzutu Nic nie może się bowiem równać z nieodwracalnością śmierci i tragizmem sytuacji niewinnie skazanego na karę główną. Udokumentowane jest natomiast zaistnienie co najmniej kilkudziesięciu takich sytuacji w historii wymiaru sprawiedliwości tylko w wieku XX<sup>34</sup>.

Niektórzy retencjoniści, m.in. E. van den Haag wskazują w tym kontekście, iż niewinne ofiary, które pociąga za sobą działalność wojska, policji, czy nawet funkcjonowanie ruchu samochodowego nie powodują rezygnacji z tych obszarów aktywności przez państwo i społeczeństwo<sup>35</sup>. Jest to jednakże kontrargument wątpliwy, gdyż istnienie policji oraz ruchu samochodowego w obecnej sytuacji cywilizacyjnej jest nie do uniknięcia, natomiast kara śmierci nie jest karą konieczną.

Inni, jak B. Wolniewicz, uznają możliwość zaakceptowania potencjalnych pomyłek sądowych w imię utrzymania ładu moralnego i trawstując imperatyw kategoriyczny Kanta twierdzą, że jeżeli każdy zgodzi się w imię efektywnego utrzymania tego ładu (co jest wg B. Wolniewicza możliwe tylko przy zachowaniu kary śmierci) na ewentualność stania się samemu ofiarą pomyłki sądowej, to wszystko jest w porządku<sup>36</sup>.

No cóż, pozostaje tylko skonstatować, że autorka tych słów w odniesieniu do własnej osoby na to się nie godzi. Z powodzeniem można zastosować to samo założenie do całości wymiaru sprawiedliwości i tak się w istocie dzieje (tworząc wymiar sprawiedliwości poddajemy się mu wystawiając się na jego potencjalne błędy), lecz wykluczenie kary śmierci z instrumentarium kar i zastąpienie jej karą pozbawienia wolności gwarantuje w tym przypadku szansę realizacji postulatu *sprawiedliwości* właśnie - możliwość rehabilitacji i zadośćuczynienia w razie sanacji pomyłki.

Na rzecz kary śmierci powoływany jest nieraz argument z obrony koniecznej, ujmujący tę instytucję prawną jako bezpośrednio implikującą zasadność kary głównej.

Kara śmierci byłaby wykonaniem przez państwo prawa ofiary do obrony swego życia kosztem życia napastnika. Jak pisze Ks. Ślipko: ”dokonujący agresji napastnik stawia się poza granicami nienaruszalności swego życia i ofercie napaści przysługuje prawo do odebrania mu życia w obronie własnego, a ponieważ nie dane było ofercie napaści skorzystać z tego prawa, wobec tego prawo to zezwala państwu jako gwarantowi porządku sprawiedliwości uczynić to w ramach sankcji wymaganej przez sprawiedliwość”<sup>37</sup>.

Nie można się zgodzić z tym rozumowaniem. Obrona konieczna nie ma

34 Pomiędzy 1900 a 1985 rokiem były w USA 23 takie przypadki jak podają H. A. Bedau i M. Radelet [w:] *Miscarriages of Justice in Potentially Capital Cases* 40, „Stanford Law Review” 1987, vol. 21, s. 72-74.

35 E. van Haag, *Why capital punishment?*, „Albany Law Review” 1989-1990, Vol. 54, s. 513.

36 B. Wolniewicz, dz. cyt., s. 18.

37 Ks. Ślipko SJ, dz. cyt., s. 136; ten sam argument podaje S. Michalkiewicz, *Problemy wokół kary śmierci*, „Najwyższy Czas” 1991, nr 28.

bowiem na celu odebrania życia napastnikowi, a właśnie tylko *obronę* własnego życia i nie daje niedoszłej ofierze moralnego prawa do zabicia swego napastnika, gdy bezprawny atak został zażegnany. Co więcej, niedoszła ofiara ma prawny obowiązek ratowania życia swemu napastnikowi na zwykłych zasadach. Czyli nie istnieje po stronie ofiary prawo do odebrania życia napastnikowi, które po jej śmierci miałyby przechodzić na państwo. Ponadto, jak wskazują L.K Paprzycki i R. Paprzycki w recenzji książki Ks. Ślipki, wywodzenie kary śmierci z prawa podmiotowego po stronie ofiary zakłada domniemanie, że każda ofiara morderstwa życzyłaby sobie aby jej morderca trafił na szubienicę, co jest założeniem zbyt pochopnym (tu przywołują przykład postawy Jana Pawła II wobec zamachowca Ali Agczy)<sup>38</sup>.

Trzeba także podkreślić, za P. Bartulą, że fenomen obrony koniecznej i fenomen kary śmierci należą do różnych porządków, zarówno sytuacyjnych, jak moralno-prawnych, a nawet metafizycznych<sup>39</sup>.

Spór o karę śmierci trwa w naszym kręgu cywilizacyjnym od czasów Beccarii i zapewne jeszcze długo trwać będzie. Jest to, podobnie jak spory wokół innych problemów dotyczących prawa do życia (aborcja, eutanazja), spór filozoficzny, w którym, jak pisze B. Wolniewicz, porozumienie jest niemożliwe, możliwy jest tylko kompromis. Zarówno postawa rygorystyczna (retencjonistyczna) jak i abolicjonistyczna są rodzajami wiary<sup>40</sup>.

Konkludując pragnę zaznaczyć, że w moim przekonaniu, kara śmierci dałaby się uzasadnić tylko i wyłącznie na bazie retribucyjnej teorii kary, gdyż, jak to zostało powiedziane wcześniej, sprowadzenie jej do funkcji użytecznych byłoby niedopuszczalnym używaniem życia ludzkiego jako środka do celu. Retribucyjna zaś funkcja kary może realizować się w pełni w karze pozbawienia wolności (długoletniego lub nawet dożywotniego). Za takim wyborem przemawiają liczne argumenty przytoczone powyżej przeciwko stosowaniu kary głównej, które nie dają się łatwo obalić – kara śmierci jako kara podwójna - uśmiercenia i oczekiwania na śmierć, kara śmierci jako kara wyjątkowa i okrutna, możliwość nieodwracalnej pomyłki sądowej.

Przemawia też za nim fakt, że, jak pisze J.Kolarzowski, kara śmierci jest zabójstwem przygotowanym i wykonanym zbiorowo i metodycznie, jest karą „zbiorowego odczłowieczenia”<sup>41</sup>.

Powstaje jednak pytanie jaką postawę przyjąć, gdy na ławie oskarżonych zasiądą winni takiego właśnie „zbiorowego odczłowieczenia” w skali potwornej

38 L. K. Paprzycki, R. Paprzycki, *Kara śmierci- chrześcijański punkt widzenia. Refleksje na tle lektury książki Ks. Profesora Tadeusza Ślipko SJ*, „Palestra” 2001, nr 3/4, s. 17.

39 P. Bartula, dz. cyt., s. 117; Szkoda, że powoływany autor nie trzymał się tak sformułowanej tezy i poprowadził swoje rozumowanie dalej w stronę ufundowania kary śmierci w prawie do obrony koniecznej; tamże, s. 124.

40 J. J. Kolarzowski, *Postawa abolicjonistyczna. Filozoficzne aspekty kary głównej(Dyskusja)*, „Edukacja Filozoficzna” 1996, Vol. 21, s. 68.

41 Tamże, s. 69.

i masowej, jak to miało miejsce w procesach norymberskich i polskich powojennych procesach zbrodniarzy hitlerowskich. Wybitny niemiecki filozof prawa G. Radbruch mimo, iż był gorącym orędownikiem zniesienia kary śmierci, chciał aby uczyniono to dopiero po skazaniu na śmierć zbrodniarzy hitlerowskich<sup>42</sup>. Trudno jednakże jednoznacznie stwierdzić, czy ograniczenie kary śmierci tylko do takich przypadków nie byłoby pewnym pogwałceniem zasady konsekwencji w myśleniu etycznym. Wprowadzałoby ono do winy za zabójstwo czynnik ilościowy, a każde ludzkie życie traktować należy przecież jako niepoliczalne uniwersum.

Nurtujący wydaje się również problem kary śmierci w warunkach wyjątkowych, takich, jak w czasie okupacji hitlerowskiej, przy braku oficjalnie działającej władzy państwowej, w okolicznościach totalnego zagrożenia, gdy władze podziemne wydawały wyroki śmierci np. na funkcjonariuszy Gestapo. Trzeba chyba jednak potraktować w tym wypadku karę śmierci wykonywaną na tych ludziach jako zbiorową obronę konieczną, tudzież zabójstwo w stanie wyższej konieczności, albo po prostu akt wojenny.

Istnieje również koncepcja zmieniających się w kulturze historycznie paradygmatów moralnych. Według niej, od czasu zakończenia II wojny światowej i ostatniego jej aktu, jakim było osądzenie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze i w Tokio, żyjemy już w okresie paradygmatu praw człowieka i humanitaryzmu, w którym nie ma w prawie karnym miejsca na karę śmierci.

### **3. Kara śmierci a międzynarodowo chronione prawa człowieka**

Wraz z procesami konceptualizacji i jurydyzacji praw człowieka, jakie nastąpiły w drugiej połowie XX wieku, problem kary śmierci wszedł na stałe w obręb tej gałęzi prawa międzynarodowego. Nad zasadnością stosowania kary śmierci oraz nad przeróżnymi aspektami kary głównej zaczęto debatować na forum międzynarodowych organów ochrony praw człowieka. Normy dotyczące kary śmierci jako wyjątku od uznanego międzynarodowo prawa każdej osoby do życia pojawiły się w licznych dokumentach praw człowieka. Wraz z rozwojem tendencji abolicjonistycznych w świecie zachodnim wzrastała obecność problemu kary śmierci w międzynarodowych instrumentach praw człowieka. Zaczęto rozpatrywać ten problem nie tylko w kontekście prawa do życia, ale i prawa do wolności od tortur i nieludzkiego bądź poniżającego traktowania. Pod koniec XX w. tendencje abolicjonistyczne ostatecznie zwyciężyły w ideologii i praktyce praw człowieka. Celem międzynarodowych organów praw człowieka stało się zniesienie tej kary. Na razie udało się to w pełni tylko na kontynencie europejskim.

<sup>42</sup> Zob. Ks. K. Glombik, *Kara śmierci w świetle debaty społecznej w Niemczech*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1999, vol. 19, s. 325.

Problem kary śmierci pojawił się po raz pierwszy na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych w kontekście dyskusji nad art.3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, gwarantującym prawo do życia. Materiały *travauxpreparatoires* do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka wskazują, iż w tamtym okresie większość Państw członków Organizacji Narodów Zjednoczonych była za sformułowaniem artykułu dotyczącego prawa do życia, który zawierałby wyjątek od tego prawa (*explicite* czy też dorozumiany) w postaci wykonania przez państwo wyroku kary śmierci. Już wtedy pojawiły się jednak głosy nawołujące do abolicji kary śmierci m.in. ze strony państw Ameryki Południowej, np. Chile, które same już uprzednio zniosły tę karę. Mimo dyskusji toczonych w Komisji Praw Człowieka nad tym tematem, ostatecznie przyjęto wersję art. 3 bez wzmianki o karze śmierci, jako ograniczeniu prawa do życia. Było to związane z faktem, że Powszechną Deklarację Praw Człowieka ustanowiono jako instrument niewiązący, tak więc zawarte w niej gwarancje mogły być wyrażone w sposób ogólnikowy, stanowiący swego rodzaju wskaźniki postępowania dla państw. Kwestię kary śmierci pominięto jako sporną, przy domyślnym założeniu, że stosowanie jej jest wewnętrzną sprawą państw<sup>43</sup>.

W równoległe powstającym Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, który miał być wiążącym traktatem, postanowiono uregulować to zagadnienie w sposób bardziej konkretny. Rok 1966, w którym doszło do podpisania Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, nie był jednak jeszcze czasem, w którym idea abolicji byłaby w świecie dominująca. Państwa optujące za sformułowaniem w Pakcie zakazu kary śmierci były w mniejszości. Uznano jednak, że istnieje potrzeba sformułowania wyjątku od prawa do życia w postaci dopuszczalności kary śmierci, między innymi po to, by określić państwom granice stosowania kary głównej (zabiegały o to właśnie głównie państwa abolicjonistyczne)<sup>44</sup>. Artykuł 6 MPPOiP, uznający przyrodzone prawo każdej istoty ludzkiej do życia oraz zakaz arbitralnego pozbawiania życia, wskazuje na karę śmierci jako na jedyny przypadek ograniczenia prawa do życia. Dyskusje nad kształtem tego artykułu trwały długo, m.in. właśnie ze względu na kwestię kary śmierci (ostateczny kształt artykułu 6 powstał w 1957 r.)<sup>45</sup>. Prace nad artykułem trwające od 1947 r. wskazują na rozwój tendencji abolicjonistycznych. Mimo, że nie zostały one uwieńczone zniesieniem przez Pakt kary śmierci, doprowadziły do nałożenia na państwa licznych ograniczeń dotyczących jej orzekania i wykonywania<sup>46</sup>.

W kwestii stosowania kary śmierci „w krajach, które jej nie zniosły” (to

43 Zob. W. A. Schabas, *The abolition of the death penalty in international law*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 23-43.

44 M.in. Chile, Urugwaj, Szwecja, Kolumbia, Finlandia, Panama, Peru, Ekwador, Polska były wtedy w grupie krajów, które uważały całkowite zniesienie kary śmierci za niemożliwe w bieżących okolicznościach (W. A. Schabas, dz. cyt., s. 65).

45 Zob. W.A.Schabas, dz. cyt., s. 46.

46 Tamże, s. 77.